

# Ferdynand St. Pasternak

---

## Historia kodyfikacji i charakterystyka nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 27/3-4, 17-29

---

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O. FERDYNAND ST. PASTERNAK

## HISTORIA KODYFIKACJI I CHARAKTERYSTYKA NOWEGO KODEKSU PRAWA KANONICZNEGO

Tr e ś ć: Wstęp. — 1. Historia i podstawy nowej kodyfikacji. — 2. Niektóre nowe ujęcia prawne Kościoła i dyscypliny kościelnej. — Zakończenie.

### Wstęp

Dnia 25 stycznia 1983 r. Ojciec św. Jan Paweł II promulgował uroczystie nowy Kodeks prawa kanonicznego dla Kościoła łacińskiego, jako owoc prawie 20-letniej pracy kodyfikacyjnej wybitnych znawców prawa kościelnego, zainicjowanej przez papieża Jana XXIII wraz z jego zapowiedzią zwołania II Soboru Watykańskiego. Promulgowany obecnie Kodeks prawa kościelnego, długo przygotowywany i oczekiwany, ma wejść w życie Kościoła — Wspólnoty Ludu Bożego w 1-szą niedzielę Adwentu b.r., która przypada na dzień 27 listopada<sup>1</sup>.

### 1. Historia i podstawy nowej kodyfikacji

Zrealizowana obecnie zapowiedź Jana XXIII z 1959 roku ma zatem długą i bogatą zarazem historię. Zapoczątkował ją tenże papież, który już po rozpoczęciu Soboru dn. 28 III 1963 r. powołał specjalną Komisję Rewizyjną, powierzając jej dzieło reformy obowiązującego dotąd prawa z 1917 r. i jego dostosowania do wymagań współczesnych czasów. Rzecz jasna — nie tylko prace samej Komisji oraz liczne wypowiedzi zgromadzonych w Rzymie z całego świata Ojców Soboru, ale przede wszystkim same dokumenty soborowe, wydane i zatwierdzone przez papieża Pawła VI, pchnęły dzieło reformy naprzód, dając mu solidne podstawy doktrynalne i ukazując równocześnie właściwe kierunki zmian.

Nie trzeba przypominać, że konieczność nie tylko rewizji dotychczasowego prawa, ale i konieczność wprowadzenia niezbędnych zmian oraz nowego ujęcia wielu kanonicznych przepisów i instytucji, a nawet wprowadzenia całkowicie nowych przepisów i przedredagowania na nowych zasadach całej kodyfikacji — była powszechnie odczuwana i postulowana. Dawali jej wyraz nie tylko

<sup>1</sup> Część zebranego tu materiału publikował autor w artykule p.t.: *Nowy Kodeks Prawa Kanonicznego*, w: *Katolicki Tygodnik Społeczny „Ład”*, Nr 18 z dn. 1. V. 1983 ss. 1—4.

Ojcowie soborowi, ale i kanoniści oraz teologowie z całego świata — a nawet świeccy eksperci i przedstawiciele różnych grup laikatu, którego zainteresowanie odnawiającym się w dobie Soboru Kościołem i jego posłannictwem we współczesnym świecie, niepomiaralnie wzrosło w świadomości Ludu Bożego. Wydawało się wielu z pośród nich, iż sztywne, a niekiedy przestarzałe struktury i instytucje prawa kościelnego, nie odpowiadają już współczesnej świadomości Ludu Bożego, nie wyrażają w pełni nadprzyrodzonej rzeczywistości Kościoła, a nawet krępują i hamują jego zbawcze zadania pastoralne, a konsekwentnie też sam jego rozwój.

Dotyczyło to przede wszystkim tak samej instytucji Kościoła i jego struktur, jak i wielu zagadnień szczegółowych, których dotychczasowe sformułowania prawne nie wytrzymały już próby czasu. M. in. miejsce i rola wiernych (laikatu) w Kościele i ich aktywność pastoralna oraz odpowiedzialność za posłannictwo Kościoła, a także rola niższego duchowieństwa (prawa i obowiązki duchownych we wspólnocie hierarchicznej Ludu Bożego), wreszcie sztywne i tchnące paternalizmem szczegółowe przepisy w zakresie prawa osobowego, małżeńskiego i karnego — nie wspominając już o zawłościach sądowej i pozasądowej procedury kanonicznej i braku dostatecznej kontroli aktów władzy administracyjnej — wszystkie one domagały się w dość powszechnym odczuciu specjalistów i opinii publicznej Ludu Bożego pilnych reform. Szeroko „otwarte drzwi” i „powiew Zielonych Świąt”, inspirowane po Soborze w Kościele nową gorliwością i oddolne inicjatywy charyzmatyczne — w ferworze zaistniałej niekiedy przesadnej euforii — kwestionowały nawet istnienie i celowość samego prawa i jego krępujących przepisów, jako właściwy raczej instytucjom świeckim niż Kościołowi posoborowemu anachronizm.

Mądrość Kościoła, wspomagana mocą i światłem działającego w nim Ducha Świętego, oparła się oczywiście wszelkim skrajnościami, wybierając drogę pośrednią, jedynie chyba słuszną i zgodną z tradycją Kościoła oraz jego objawioną strukturą hierarchiczną, by pokierować kodyfikację w oparciu o owe niezbywalne założenia, przy równoczesnym otwarciu się i przystosowaniu do nauki Soboru oraz warunków i postulatów współczesnych czasów. Zawdzięczamy to przede wszystkim mądrej, wyważonej a zarazem do końca otwartej na „znaki czasu” i wspieranej charyzmatem Następcy św. Piotra postawie, trosce o przebieg i kierunek kodyfikacji oraz udzielanym wskazaniom papieża Pawła VI.

On to już na 1-szej sesji Komisji Kodyfikacyjnej, której przewodniczył po zakończeniu Soboru w dniu 20 XI 1965 r., dał teź Komisji pod kątem prowadzonych przez nią prac kodyfikacyjnych następujące wskazania<sup>2</sup>: rewizja dotychczasowego prawa i jego no-

<sup>2</sup> Por. *Przedmowa do Nowego Kodeksu (Praefatio)*, ss. 20—21.

wa kodyfikacja powinna wypływać z określonej przez Sobór własnej natury Kościoła, powinna opierać się na władzy jurysdykcyjnej — przekazanej Kościołowi przez Chrystusa Boskiego Założyciela i wyrażać zarazem podstawowy cel Kościoła, którym jest troska o zbawienie dusz. Przy tej okazji podkreślił nadto papież bezdyskusyjną konieczność prawa w Kościele i jego aktualną celowość — z tym, aby dyscyplina kościelna w nowej kodyfikacji została właściwie dostosowana do zmienionych warunków współczesnego życia. Poleciał wreszcie Komisji, aby w duchu kontynuacji istniejącej w Kościele i ciągle żywej tradycji kościelnej, nie kodyfikowała od nowa norm prawnych, lecz istniejące przepisy dostosowała do współczesnych warunków życia w oparciu o doktrynę Soboru Watykańskiego II i nakreślone przez tenże Sobór zadania pastoralne.

W tym właśnie duchu Komisja Kodyfikacyjna wypracowała z polecenia papieża w r. 1967 podstawowe zasady tak własnej przyszłej pracy kodyfikacyjnej, jak i kierunku przygotowywanych projektów przez powołanych z różnych krajów ekspertów i konsultorów. A oto najważniejsze z tych zasad<sup>3</sup>: uwzględnić w pracy kodyfikacyjnej (a właściwie zatrzymać kwestionowaną przez niektóre publikacje) naturę społeczną Kościoła (Kościół jako społeczność widzialna); tak formułować normy, aby wyrażały one udział wiernych w nadprzyrodzonych dobrach Kościoła i prowadziły ich do zbawienia; tak uzgodnić właściwe Kościołowi forum zewnętrzne i wewnętrzne odpowiedzialności prawnej, aby nie było między nimi konfliktów; oprócz sprawiedliwości — dać także wyraz w Kodeksie cnocie miłości, umiarkowania i właściwie pojętego humanizmu, które obok słuszności kanonicznej znamionować winny normy prawne — stąd zbyt surowe normy pominąć, odwołując się raczej do poleceń i zachęt, zwłaszcza tam, gdzie nie istnieje konieczność ścisłego stosowania sankcji prawnych ze względu na dobro publiczne lub dyscyplinę kościelną; władza i posługa biskupów powinna być ujęta i określona bardziej pozytywnie — włączając w ich władzę zwyczajną wypadki dotąd uważane za nadzwyczajne (dyspensy z prawa powszechnego), z wyjątkiem pozostawienia koniecznych rezerwacji papieskich ze względu na dobro publiczne; w pracy kodyfikacyjnej uwzględnić zasadę pomocniczości — tak, iżby biskupi (których władza pochodzi z prawa Bożego) zostali wyposażeni w odpowiednie uprawnienia niezbędne dla ich kościołów partykularnych, bez uszczerbku dla dyscypliny Kościoła powszechnego, jako wyraz posoborowej decentralizacji w Kościele.

Dalsze zasady tejże Komisji dotyczą bliższego określenia w nowym prawie pozycji i uprawnień zwykłych wiernych w Kościele (równość wiernych wobec prawa) oraz ich prawnego zabezpiecze-

<sup>3</sup> Tamże, ss. 21—22.

nia, służebnego wykonywania władzy z wykluczeniem możliwości jej nadużyć, dochodzenia praw osobistych w procedurze administracyjnej — przy równoczesnym i jasnym rozgraniczeniu organów prawodawczych, administracyjnych i sądowych wraz z dokładnym określeniem ich uprawnień oraz zakresu właściwej dla każdej z nich jurysdykcji i kompetencji. W wykonywaniu tzw. władzy rządzenia utrzymać należy terytorialność jurysdykcji kościelnej wraz z podległym jej i określonym Ludem Bożym — z wyjątkiem wypadków szczególnych (jurysdykcja personalna).

We wskazaniach tych nie pominęła też Komisja kanonicznej procedury karnej. Władza karania — stwierdzono — przysługująca Kościołowi jako społeczności widzialnej i niezawisłej, powinna być wykonywana w tym duchu, iżby w zasadzie sankcje karne miały charakter kar *ferendae sententiae* (wymierzone w zewnętrznym postępowaniu karnym lub administracyjnym), by nakładano je, a także zwalniano z nich *in foro externo* (wyrokiem lub dekretem władzy sądowej lub administracyjnej). Tzw. kary *latae sententiae* (spadające na delikwenta z samego prawa) należy ograniczyć jedynie do przestępstw najcięższych.

Wreszcie, gdy zajdzie potrzeba — Komisja poleciła wprowadzić nowy układ i nową systematykę Kodeksu.

Oczywiście — po tych ustaleniach, z którymi Komisja zwróciła się w 1966 r. do Konferencji Episkopatów z poleceniem dokooptowania do prac wybranych ekspertów (jako konsultorów), tak z kleru diecezjalnego i zakonnego jak i wybitnych ekspertów świeckich z całego świata — prace kodyfikacyjne nabrały nowego rozmachu. Już wówczas pracowało nad nowym Kodeksem — jak wspomina o tym przedmowa do nowo wydanego Kodeksu — 105 kardynałów, 77 arcybiskupów i biskupów, 73 duchownych diecezjalnych, 47 zakonnych, 3 zakonnice i 12 osób świeckich<sup>4</sup>.

Podjął także ten problem w r. 1967 Synod Biskupów, po którym powołano specjalną grupę konsultorów dla opracowania nowej systematyki Kodeksu. Konsultorzy ci ustalili już w r. 1968, iż do nowego Kodeksu nie należy włączać prawa liturgicznego, procedury beatyfikacyjnej i kanonizacyjnej, jak również przepisów określających stosunek Kościoła *ad extra* (do wspólnot politycznych i wyznaniowych współczesnego świata). Ustalono również, że w części traktującej o Ludzie Bożym zamieszczony będzie „statut osobowy” wszystkich wiernych (prawa wiernych w Kościele) oraz dokładny wykaz uprawnień, związanych z pełnieniem poszczególnych urzędów kościelnych i posług. Wszyscy też byli zgodni, iż stary układ Kodeksu z 1917 r. (normy generalne, prawo osobowe, rzeczowe, procesowe i karne) nie da się już utrzymać na przy-

---

<sup>4</sup> Tamże, ss. 23—24.

szłość, dlatego już na następnej sesji tegoż 1968 r. zaproponowano próbnie i roboczo nową systematykę Kodeksu<sup>5</sup>.

Jak widać z powyższego przeglądu — tak ustawiona i ukierunkowana praca poszczególnych zespołów tematycznych, na wspólnych zebraniach zespołowych i międzypołowych, mogła być skutecznie synchronizowana i korygowana i postępować naprzód. W ten sposób przygotowane schematy tematyczne poszczególnych ksiąg, przesyłano następnie Ojcu św. — a ten z kolei decydował zwykle o przesłaniu ich konsultorom, Dykasteriom Kurii Rzymskiej, Episkopatowi, uniwersytetom i fakultetom kościelnym, w tym i Unii Przełożonych Generalnych zakonów, by w końcu namiesione przez nich poprawki i nowe propozycje wciągać po przedyskutowaniu w ostateczną wersję projektu. Przystąpiono też w końcu do wewnętrznych uzgodnień terminologicznych, merytorycznych i techniczno-prawnych poszczególnych schematów między sobą — tak, iżby całość stanowić mogła jeden systematycznie ujęty, formalnie i wewnętrznie spójny Kodeks, a to w tym celu, aby mógł być on łatwo rozumiany nie tylko przez kanonistów, ale i pastoralistów, a nawet zwykłych wiernych, by był też zarówno w układzie jak i w sformułowaniach jasny i przejrzysty.

Projekt całego Kodeksu, poprawiany jeszcze przez specjalnie powołane Zespoły i Komisje w r. 1980 i 1981, w ostatecznej i poprawionej wersji wręczony został Ojcu św. Janowi Pawłowi II dn. 22 IV 1982 r., by już po jego osobistym przejrzaniu wraz z dobranymi przez siebie ekspertami, mógł być przez niego promulgowany 25 I 1983 r. — w rocznicę 1-szej zapowiedzi kodyfikacji uczynionej przeszło 20 lat temu przez Jana XXIII.

## 2. Niektóre nowe ujęcia prawne Kościoła i dyscypliny kościelnej

Mówiąc o tzw. *nowościach* — przede wszystkim zaraz na wstępie zasygnalizować należy całkowicie nowy podział Kodeksu, jak również zmniejszoną ilość kanonów (poprzednio 2414 kanonów — obecnie 1752). Oczywiście — mniejsza ilość kanonów nie świadczy już z góry o ich generalnym zredukowaniu, skoro w nowym Kodeksie opuszczono niektóre partie ustaw — o czym wspomniano już wyżej<sup>6</sup>.

Na pewno nowy podział na 7 ksiąg: normy ogólne, o Ludzie Bożym, o kościelnej posłudze nauczania i uświęcania, o dobrach doczesnych Kościoła, o sankcjach karnych i o procesach — jest

<sup>5</sup> Tamże, s. 24.

<sup>6</sup> Wspomnieć należy, iż równocześnie z promulgacją Kodeksu, Papież promulgował także nowe prawo beatyfikacyjne i kanonizacyjne. Oczekiwać też należy promulgacji (może w formie konstytucji lub instrukcji) innych opuszczonych partii — w tym odwoławczej procedury administracyjnej.

wewnętrznie spójny i logicznie usystematyzowany. Wynika z doktryny Soboru Watykańskiego II i jego eklezjologii. Tę eklezjologię Soboru wyraża nowy Kodeks nie tylko w tytułach ksiąg, ale i w podtytułach, sekcjach, rozdziałach i podrozdziałach, które ukazują nie tylko nową systematykę materii, ale i jasno nakreśloną soborową ideę przewodnią, sprowadzającą zbawczą misję Kościoła do rządzenia, nauczania i uświęcania — zgodnie z otrzymanym od Chrystusa charyzmatem uczestnictwa w Jego potrójnej posłudze: kapłańskiej, prorockiej, królewskiej (k. 204 § 1, 207, 208).

Rzecz jasna — na czoło tych *nowości* wysuwa się pogłębione teologicznie i oparte na eklezjologii soborowej — choć związane z tradycją prawotwórczą Kościoła — określenie i ujęcie natury samego Kościoła jako *sakramentu zbawienia ludzi*. Z góry zastrzec należy, iż kanonistyczne ujęcie Kościoła w nowym Kodeksie brać trzeba łącznie z nauką soborową o Kościele w ujęciu raczej teologicznym niż prawnym. Wspomina o tym Papież w konstytucji promulgującej nowy Kodeks, gdy mówi, iż wyraża on eklezjologię soborową (zwłaszcza konstytucję dogmatyczną i pastoralną o Kościele) w języku kanonistycznym — a choć to w pełni niemożliwe, to jednak Kościół w nowym Kodeksie ukazuje się jako podstawowy wzór „in hoc mundo” (k. 204 § 2), wyrażony w sposób możliwy w języku kanonistycznym do wyrażenia<sup>7</sup>.

Z tej to soborowej eklezjologii ukazuje się nam w nowym Kodeksie Kościół jako Lud Boży (k. 204 § 1), ale równocześnie jako społeczność widzialna w porządku socjologicznym (tamże § 2), co definitywnie rozstrzyga ten problem dyskutowany w toku prac przygotowawczych<sup>8</sup>. Wydaje się również, że w oparciu o stojące u podstaw nowego Kodeksu wspomniane już wyżej dokumenty soborowe i sam tekst nowego Kodeksu — zdaje się w tym Kodeksie funkcjonować przynajmniej potrójne jakby ujęcie i pojmowanie Kościoła: „in hoc mundo ut societas” (k. 204 § 2), jako społeczność widzialna, hierarchicznie zorganizowana, mająca charakter publicznej osoby prawnej — tak w swoim ujęciu uniwersalnym, jak i partykularnym (diecezja, parafia); *ut communitas* — jako wspólnota Ludu Bożego, wszczepiona przez chrzest w Chrystusa<sup>9</sup>; wreszcie *ut communio* — jako nadprzyrodzone zespolenie wewnątrz-

<sup>7</sup> Konstytucja *Sacrae disciplinae leges* z dn. 25. I. 1983 r. w: Nowy Kodeks Prawa Kanonicznego (edictio Vaticana), s. 11.

<sup>8</sup> Por. Paolo Bianchi, *Elementa ecclesiologicala in Constitutione conciliari „Lumen Gentium” cap. I, et natura iuris canonici*, w: Periodica de re morali canonica liturgica 72(1983) fasc. 1 ss. 13—51.

<sup>9</sup> Nowy Kodeks używa terminu „communitas” już to na oznaczenie „wspólnoty kościelnej” („Communitas ecclesialis” — k. 713 § 2), już to na oznaczenie mniejszych wspólnot personalnych, np. instytutów życia konsekrowanego, por. kk. 619, 633, 636, 740.

Na oznaczenie innego typu wspólnot osobowych nowy Kodeks używa jeszcze terminu „universitas personarum”, por. kk. 115, 120 § 2, 121, 122.

ne osób przez chrzest, wiarę i miłość, tak między sobą jak i widzialną Głowę Kościoła (Papież) w Duchu św.<sup>10</sup> Ujęcie takie, dedukowane z litery i ducha nowego Kodeksu, zdaje się wyrażać w pełni własną złożoną naturę Kościoła, jego istotę widzialną i zarazem wewnętrzną, niewidzialną.

Oprócz pojęcia samego Kościoła, zwrócić należy uwagę na jego atrybuty wynikające z dokumentów soborowych, a znajdujące możliwie pełny wyraz w nowym Kodeksie, jak przede wszystkim „Kościół jako Lud Boży”, co nie tylko stanowi przedmiot całej 2-giej księgi, ale znajduje wyraz w wielu szczegółowych sformułowaniach Kodeksu (k. 204 § 1; 369 i n.). Widzialny wyraz Kościoła jako Ludu Bożego — to widzialna i hierarchicznie zorganizowana społeczność (societas). Władza w Kościele ma wprawdzie charakter władzy jednoosobowej (Prymat Papieża — k. 330 i n., k. 336), ale i zarazem kolegialnej (Kolegium biskupów wraz z Papieżem — k. 330); ma ona też na wszystkich szczeblach swojego posługiwania Ludowi Bożemu charakter władzy jurysdykcyjnej (rządzenia) i zarazem służebny (k. 331 i n.; 336, 375, 360 i in.), przy wyraźnym podkreśleniu ścisłego powiązania między Kościołem powszechnym i partykularnym (k. 368 i n.). Kolegialność władzy znajduje swój wyraz praktyczny w soborach i synodach (władza ustawodawcza), w zebraniach kardynałów i synodach biskupów oraz konferencjach biskupich i radach kapłańskich, jako ciałach doradczych w wymiarach uniwersalnych i partykularnych (kk. 334, 349, 447 i n., 342 i n. i in.). Ma także wyraz w nowym Kodeksie nauka soborowa, określająca szczegółowo wszystkim członkom Ludu Bożego partycypację we właściwy sobie sposób w potrójnej posłudze Chrystusa: kapłańskiej, prorockiej i królewskiej, z której wynikają obowiązki i prawa wiernych w Kościele, szczególnie duchownych i świeckich (k. 204 § 1, 273 i n.; k. 208 i n.; k. 224 i n.)<sup>11</sup>.

Widzimy w tym wyważone spełnienie postulatów zgłaszanych tak w dobie Soboru, jak i w toku prac kodyfikacyjnych, co miało znaleźć wyraz w projektowanym tzw. „prawie fundamentalnym” — a ostatecznie, po rezygnacji Komisji Kodyfikacyjnej z jego oddzielnego formułowania — zostało ono wprowadzone w poszczególne partie nowego Kodeksu na właściwym miejscu. Trzeba przyznać,

---

Wreszcie wspomnieć należy, iż na oznaczenie całej wspólnoty Kościoła nowy Kodeks (choć na oznaczenie osób prawnych w Kościele używa jedynie terminu „persona iuridica” (k. 113 § 2) — pozostawia jednak w k. 113 § 1 termin „persona moralis”, powtórzony niemal dosłownie z dawnego prawa: „Catholica Ecclesia et Apostolica Sedes moralis personae rationem habent ex ipsa ordinatione divina”.

<sup>10</sup> Por. Konstytucja Jana Pawła II *Sacrae disciplinae leges*, promulgująca Nowy Kodeks, a powołująca się na *Lumen Gentium*, „... quae Ecclesiam uti communionem ostendit...”; por. też kk.: 205, 753, 840.

<sup>11</sup> Por. K. Remigiusz Sobąński, *Nowy Kodeks Prawa Kanonicznego*, w: Tygodnik Powszechny, Nr 12 z dn. 20 III 1983 r. s. 4.



że wielorakie prawa i obowiązki tak osób duchownych jak i zwykłych wiernych oraz świeckich, są dość szczegółowo i szeroko rozbudowane, choć nie sposób wymieniać je tu szczegółowo (por. kk. 208 i n.; 224 i n.; 273 i n.). Znajdują one wyraz nie tylko w powszechnym powołaniu do świętości i apostołatu Kościoła, do czynnego uczestnictwa w posługach sakramentalnych i liturgicznych, ale także do właściwie pojętej współodpowiedzialności za Kościół i jego misję w świecie współczesnym w różnych formach jego działalności, które to uczestnictwo przyjmuje w nowym Kodeksie charakter zarówno doradczy i konsultacyjny jak i w niektórych określonych wypadkach i instytucjach decyzyjny (Synody, Rady Duszpasterskie, Rady ekonomiczne i gospodarce różnych szczebli, udział świeckich ekspertów w różnego rodzaju gremiach, w procedurze sądowej i administracyjnej, w nominacjach na urzędy kościelne itp. (por. k. 228, k. 129 § 2).

Metoda, którą zastosowano w nowym Kodeksie, stanowi na tym odcinku — jak to podkreśla Papież w Konstytucji promulgacyjnej — szczególnego typu właściwą praktyce legislacyjnej Kościoła „nowość w wierności i wierność w nowości”. Starano się — jak to także podkreśla Papież — aby prawo, które jest konieczne dla Kościoła ustanowionego na sposób widzialnej społeczności, ukazywało w sposób dostrzegalny jego hierarchiczne i organiczne zarazem struktury, aby prawidłowo porządkowało wykonywanie powierzonych przez Boga Kościołowi posług (zwłaszcza w administrowaniu sakramentów) i aby zgodnie ze sprawiedliwością zakorzenioną w miłości, układało wzajemne stosunki wiernych, i aby wszystkie wspólnotowe inicjatywy podejmowane ku udoskonaleniu życia, znalazły w nowym Kodeksie należyte wzmocnienie i poparcie.

Nie trzeba dodawać, że zgodnie z nauką Soboru i wspomnianymi wyżej wskazaniem Komisji Kodyfikacyjnej — Kościół wyartykułowany w nowym Kodeksie jest Kościołem otwartym, realizującym dialog ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, ekumenicznym (obowiązek inicjatyw ekumenicznych nakłada Kodeks zarówno na biskupów, kapłanów, jak i wiernych, daje mu też wyraz w szczegółowych przepisach nowego prawa małżeńskiego i dyscyplinie regulującej inne sakramenty) — sam zaś Kodeks jest wyrazem właściwie pojętej decentralizacji, nie tylko deklarując, ale i urzeczywistniając postulowaną na Soborze zasadę pomocniczości.

W nowym prawie osobowym — poza wspomnianymi już uprawnieniami i obowiązkami zarówno duchownych jak i świeckich — już tylko zasygnalizować należy wprowadzenie, oprócz terytorialnych także i nowych struktur personalnych na szczeblu diecezji i parafii, redukcję różnego rodzaju dawnych wikariuszów parafialnych do jednej formy „współpracowników proboszcza”, bliższe określenie zakresu uprawnień i obowiązków dziekanów (k. 553 i n.),

podwyższenie wieku wymaganego do biskupstwa (35 lat) i do kapłaństwa (25 lat) — przy czym wszystkich obowiązuje rezygnacja po 75 roku życia — wreszcie obniżenie kanonicznej pełnoletności z 21 do 18-tu lat, jak to ma miejsce w większości współczesnych kodeksów cywilnych.

Są też pewne *nowości* w prawie zakonnym, z których podstawową jest zrównanie zarówno zakonów, jak i zgromadzeń zakonnych oraz instytutów i sprowadzenie ich do wspólnej nazwy *stanów życia konsekrowanego oraz stowarzyszeń życia apostołskiego*, dla których nowy Kodeks zawiera jedynie przepisy podstawowe i wszystkim wspólne — pozostawiając własne ich odrębności (w tym także rodzaj profesji — śluby uroczyste, proste i przyrzeczenia zachowania rad ewangelicznych) prawu partykularnemu, czyli konstytucjom i dyrektoriom tychże instytucji (k. 573 i n.). Nie będzie to z pewnością łatwe w praktyce i może nastęrczać różne trudności interpretacyjne — jakkolwiek w takim ujęciu nabiera pewnej wyższej rangi zakonne prawo partykularne. Pewnym zaostreniem dyscypliny jest fakt zrównania wszystkich ślubów wieczystych w „stanach życia konsekrowanego” (k. 1078 § 2, 1<sup>o</sup>) z dawnymi ślubami uroczystymi, jako przeszkody zrywającej przy zawieraniu małżeństwa. Nowością zapewne jest też uznanie życia pustelniczego i włączenia go w pewnym sensie w struktury życia konsekrowanego przez śluby, z podporządkowaniem ordynariuszowi miejsca (k. 603), podobnie jak restytuowanie starożytnego *ordo virginum*, czyli zespołów ślubujących dziewictwo i także podlegających ordynariuszowi miejsca (k. 604). Dokładniej także określone zostały w nowym Kodeksie powinności apostołskie i pastoralne *stanów życia konsekrowanego* (k. 673 i n.), poddając nadzorowi ordynariusza pracę duszpasterską zakonów we wszystkich kościołach i kaplicach (nawet półpublicznych) zakonnych, jeśli do tych kościołów i kaplic uczęszczają wierni (k. 683).

Na odnotowanie zasługują także w dziedzinie prawa sakramentalnego (księga IV — *O postudze uświęcania*) nowości prawa małżeńskiego. Jest rzeczą wiadomą, iż sakrament małżeństwa jest instytucją w istocie swej określoną wymaganiami prawa Bożego — stąd trudno oczekiwać znacznych i spektakularnych zmian. Niemniej na uwagę zasługuje nowosformułowana definicja małżeństwa sakramentalnego ochrzczonych (k. 1055), jako *matrimoniale foedus* — a więc przymierze małżeńskie, tworzące wspólnotę całego życia, z istoty swej zmierzające do realizacji wzajemnego dobra małżonków oraz wydania i wychowania potomstwa. Dokonuje się ono ujawnioną nazewnątrz zgodą (*consensus*) osób posiadających zdolność prawną, czyli aktem woli mężczyzny i kobiety, tworzącym międzyosobowe nieodwołalne przymierze wzajemnego przekazania i przyjęcia siebie w celu ustanowienia małżeństwa (k. 1057). Mamy tu więc do czynienia z odejściem od dawnych okre-

śleń jurysprudencji — małżeństwa jako „umowy małżeńskiej” (*contractus*) na rzecz „przymierza małżeńskiego”, które tworzy akt woli mężczyzny i kobiety (*foedus, consensus*) — podobnie jak miało to miejsce w prawie rzymskim.

Natomiast tam, gdzie sakrament ten ma swoje uwarunkowania z prawa kościelnego można dostrzec pewne nowości i uproszczenia. Dotyczy to przede wszystkim redukcji przeszkód tzw. wzbraniających oraz tzw. przeszkód niższego stopnia (2 postacię przeszkody występku). Nie stanowi już przeszkody wzbraniającej ślub zwykły (natomiast ślub czystości publiczny i wieczysty — o czym wspomniano wyżej — stanowi przeszkodę zrywającą, niezależnie od tego, czy dotyczy ślubów prostych, czy też określonych w konstytucjach ślubów uroczystych). Uchylona została przeszkoda wzbraniająca między katolikami i „braćmi odłączonymi” (między katolikami a nie ochrzczonymi jest nadal przeszkodą zrywającą). Zmodyfikowano przeszkodę pokrewieństwa prawnego (adopcja) — uściślając ją jako zrywającą w linii prostej i w 2-gim stopniu linii bocznej wg nowego sposobu obliczania (bez uwzględniania wspólnego przodka). Zniesiono przeszkodę pokrewieństwa duchowego (między szafarzem chrztu a rodzicami chrzestnymi), zaś przeszkodę powinowactwa ograniczono tylko do linii prostej. Przeszkoda pokrewieństwa jest zrywającą (wg nowego sposobu obliczania) tylko w linii prostej oraz w linii bocznej do 4-go stopnia (czyli 2-go wg dawnego sposobu obliczania). Przeszkodę przyzwoitości publicznej (konkubinaty) ograniczono tylko do 1-go stopnia linii prostej.

Określono też bliżej wady zgody, wśród których są też zaburzenia psychiczne, czyniące osobę niezdolną do należytej oceny uprawnień i obowiązków małżeńskich lub też ich wypełnienia. Przy tzw. małżeństwach mieszanych obowiązują nadal „rękojmie”, natomiast formę kanoniczną małżeństwa i jej określenie liturgiczne pozostawiono Konferencjom biskupim i prawu partykularnemu.

Soborowe i posoborowe dyrektywy widać także w księdze VI nowego Kodeksu O *sankcjach w Kościele*, zarówno w części ogólnej jak i szczegółowej (o sankcjach za poszczególne przestępstwa). Jest tu wyraźnie rozróżnione tzw. forum zewnętrzne (sądowe i administracyjne) jak i forum wewnętrzne, wiążące delikwenta w sumieniu z chwilą popełnienia przestępstwa — niekiedy z samego prawa (kary *laetae sententiae*). Jest to charakterystyczne dla prawa kościelnego, iż obowiązując w sumieniu (w niektórych wypadkach zawiera wprost prawo Boże) narusza nie tylko kościelny porządek prawny, ale i porządek moralny. Przestępstwo w pojęciu kanonicznym, powodujące określone sankcje karne, musi być nie tylko czynem zewnętrznym, karalnym (przekroczenie ustawy chronionej sankcją kanoniczną), ale i w pełni poczytalnym, jako ciężka wina moralna (grzech śmiertelny), obejmującym nawet udowodnione usiłowanie przestępstwa. Kanoniczne sankcje karne powinny być na-

kładane in foro externo (w postępowaniu sądowym lub administracyjnym) jako tzw. kary ferendae sententiae — z wyjątkiem kar latae sententiae, w które popada delikwent z samego prawa z chwilą popełnienia określonego w prawie przestępstwa. Te ostatnie kary (tzw. ekskomuniki) zredukowano do 7-miu (za najcięższe przestępstwa), z których 5 zastrzeżono Papieżowi: znieważenie Najświętszego Sakramentu, czynne znieważenie Papieża, rozgrzeszenie współnika grzechu przeciwko VI przykazaniu Bożemu, zdrada tajemnicy spowiedzi, konsekracja biskupa bez pozwolenia papieskiego. Oprócz 4-ch wymienionych przestępstw pociągających interdykt lub suspensę z samego prawa — nowy Kodeks wymienia jeszcze 2 ekskomuniki latae sententiae niezastrzeżone (k. 1364 § 1, k. 1398) za przestępstwo apostazji, herezji lub schizmy oraz za usunięcie ciąży.

Gdy idzie o prawo procesowe (Księga VII: *O procesach*) — już tylko ogólnie wspomnieć należy, że zachowano z pewnymi modyfikacjami i uproszczeniami dawne przepisy procesu ogólnego (wprowadzone już wcześniej dyspozycjami posoborowymi), zachowano też z określonymi zmianami dawne procesy szczegółowe (w sprawach małżeńskich i karnych), wprowadzono natomiast nową procedurę do orzekania nieważności świąceń, procedurę odwoławczą od dekretów administracyjnych, oraz procedurę przy usuwaniu lub przenoszeniu proboszczów (zmodyfikowany dawny proces administracyjny), zatytułowaną ogólnie jako „sposób postępowania przy rekursach administracyjnych oraz przy usuwaniu i przenoszeniu proboszczów” (k. 1732—1752). Ma to ścisły związek ze zniesieniem przez ustawodawstwo posoborowe statusu „proboszczów nieusuwalnych”, ewentualnie z odmową rezygnacji proboszcza po 75 roku życia (k. 401 § 1).

### **Zakończenie**

Oto w wielkim skrócie zauważone „nowości” zawarte w nowym Kodeksie prawa kanonicznego. Reasumując w końcowych wnioskach ogólną charakterystykę tej kodyfikacji, można stwierdzić, co następuje: prezentowany nowy Kodeks, głęboko zakorzeniony w tradycji prawnej Kościoła, opierającej się zarówno na źródłach Objawienia, tradycji, jak i orzeczeniach Urzędu Nauczycielskiego Kościoła — jest aktem władzy prawodawczej Papieża wynikającej z jego Prymatu, jest zarazem wyrazem kolegalnej troski biskupów o cały Kościół oraz kolegalnej współpracy osób i instytucji współdziałających w kodyfikacji. Jest już — jak wspomina o tym Konstytucja promulgacyjna — instrumentem koniecznym dla zachowania należytego porządku tak w życiu indywidualnym jak i społecznym Ludu Bożego, jak wreszcie w samym kierowaniu Kościołem. Osadzony głęboko w nauce i wskazaniach Soboru Watykań-

skiego II — nowy Kodeks wyraża fundamentalne zasady objawionej struktury hierarchicznej Kościoła nadanej mu przez Boskiego Założyciela i najstarsze tradycje apostołskie, jak również normy i dyrektywy dostosowane do warunków współczesnych a służące w sposób możliwie skuteczny zawsze aktualnej misji Kościoła: rządzenia, nauczania i uświęcania<sup>12</sup>.

Kodeks jest jasny i przejrzysty w układzie, logiczny, formułowany językiem ścisłym, ale i prostym, ma charakter doktrynalny zarazem i pastoralny. W swojej treści ustawodawczej odznacza się właściwą duchowi chrześcijańskiemu sprawiedliwością i umiarem, ale i miłością, słuszością kanoniczną i właściwie pojętym humanizmem (ludzie Kościoła, a zwłaszcza jego pasterze — biskupi powinni się odznaczać miłością i ludzkością, otwarci na dialog ekumeniczny, obejmujący swą pasterską troską wszystkich ludzi — nawet nieochrzczonych (k. 383 § 3).

Kościół, jako „sakrament zbawienia ludzi”, jawi nam się w nowym Kodeksie jako nadprzyrodzona wspólnota Bosko-ludzka, widzialna i niewidzialna, która swą zbawczą misję w świecie chce realizować we właściwej sobie (nadanej przez Boskiego Założyciela) suwerenności i niezawisłości od władzy ziemskiej (stąd na przyszłość chce być niezależny w obsadzaniu stanowisk pastoralno-kościelnych od władzy świeckiej (k. 377 § 5).

Kodeks nie działa wstecz (k. 9), chyba że wyraźnie o tym wspomina. Unieważnia wszystkie dotychczasowe zarządzenia, konstytucje, przywileje i zwyczaje przeciwne nowemu prawu (k. 5, 6). Rzecz jasna — nowy Kodeks nie wyczerpuje i nie rozwiązuje wszystkich szczegółowych zagadnień. Przedmowa wyraźnie zaznacza, że życie idzie wciąż naprzód — stąd wszystko, co w długo trwającej kodyfikacji zostało być może pominięte, będzie mogło być łatwo uzupełnione i wyjaśnione. Co jednak najważniejsze — w wytworzonej w dobie posoborowej niepewności co do przyszłej formy i zakresu nowego prawa i płynącej stąd jego fakultatywnej obowiązywalności — odtąd (jak stwierdza Przedmowa do nowego Kodeksu) promulgowane prawo nie może być przez nikogo ignorowane. „Prawo kościelne wymaga z natury swojej jego przestrzegania” — mówi Papież w Konstytucji promulgacyjnej i wyraża swoje życzenie, aby ta nowa kodyfikacja stała się skutecznym narzędziem, przy pomocy którego Kościół będzie mógł sam siebie udoskonalać w

<sup>12</sup> W dniu 21. XI. 1983 r. Papież Jan Paweł II przyjął na specjalnej audjencji biskupów, wykładowców i uczestników Kursu zaznamiającego ich z nowym Kodeksem Prawa Kanonicznego, który wchodzi w życie w 1-szą niedzielę Adwentu. W skierowanym do nich przemówieniu — Papież, podkreślając głęboką więź nowego Kodeksu z nauką Soboru Watykańskiego II, nazwał go „ostatnim dokumentem tego Soboru, co niewątpliwie stanowić będzie o jego sile i wartości”. (Biuletyn Prasowy Stolicy Ap. z dn. 21 XI 1983 r., por. Słowo Powsz. z dn. 24 XI 1983 r. (nr 232) ss. 1—6.

duchu nauki Soboru Watykańskiego II i coraz sprawniej pełnić swoją zbawczą misję we współczesnym świecie.

Mając w ręku nowy Kodeks — jako długo oczekiwaną a zarazem autorytatywną normę życia i postępowania — będzie można łatwiej usunąć i poprawić zaistniałe (w braku prawa) odchylenia w dyscyplinie kościelnej (Przedmowa do nowego Kodeksu), właściwie ją ustawić i uporządkować. Należy się w końcu spodziewać — jak po każdej nowej kodyfikacji — że i ta kodyfikacja i promulgacja nowego prawa kanonicznego ożywi życie i działalność Kościoła, nada nowego impulsu całej aktywności pastoralnej ludzi Kościoła, uczyni wreszcie bardziej skuteczną realizację jego zbawczej misji w świecie, dla której przecież został przez Chrystusa ustanowiony i do której wypełnienia jest także i dziś przez Chrystusa posłany.

#### **De codificationis historia atque novi Codicis Iuris Canonici indole**

*Praesentis articuli finis, quem Auctor sibi praestituit est cognitionem novi Iuris Canonici fovere quorum interst, quod quidem Ius in prima Dominica Adventus 1983 an. incipit in Ecclesia vigere. Insuper Auctor in animo habet historiam codificationis indicare, quae a Legislatore in ipsam novam Codicis divisionem, sicut et in singulos eius libros inductae sunt.*

*In codificationis historia necnon fundamentalibus novi Codicis doctrinalibus praemissis tractandis, Auctor innixus est tum Constitutione Apostolica Joannis Pauli II „Sacrae disciplinae leges”, novum ius promulganti, tum etiam Praefatione Codicis, quae praeter codificationis historiam, principales eiusdem ideas complectitur.*

*Peculiarem animadversionem fecimus in pleniorum et profundiorum Ecclesiae conceptum, tum in eiusdem structura visibili („in hoc mundo uti societas”), tum in structura invisibili („uti communio”).*